

E. S. - VIII 2020

Marzy i' +

Przekaz

Stow. Spół. - Honorowi
Zw. Polaków „Młody Las”



zdaj +

Malbork
Zw. Polaków „Młody Las”
†† Isdepska Monika
ps. „Mama”

K-998/2786 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Isdepska Monika.....

T: X-998/2786 Pom.....

Malbank ^{zw. Polaków} Młody Las.....

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 1 s. 1

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 10 s. 1-19

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 5 s. 1-9

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1). Fundacji..... k. 3 s. 1-3

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 11

VI. Fotografie - dwa albumy i kronografii

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek

ul. Podmurza 93, 87-100 Toruń, tel. 0048566522186
 e-mail: sekretariat@zawacka.pl www.zawacka.pl
 NIP 956 16 25 127 KRS 0000041692

t. osob. Ysolepska Komilka L-998/2786 Pom
 (nazwa zespołu, zbioru, kolekcji i sygnatura akt) Malbork

Lp.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)	Data korzystania
1	Włknerska	zapoznanie treści i opr. meteo.	VIII '20
2			
3			
4			
5			
6			
7			
8			
9			

1/2. Dokumenty dotyczące relatora:

1. Zeznanie Mamili Gospeńskiej, brak
daty, kserokop.

k. 1 s. 1



1/27/11

Zeznaje Monika Izdepska urodzona 4 lutego 1895 roku, córka Piotra i Franciszki z domu Pasterska, obecnie zamieszkała w Kałdowie przy ul. Solskiego 3, w sprawie "Młodego Lasu". W okresie wojny i okupacji hitlerowskiej mieszkała w moim ~~domu~~ mieszkaniu Antoni Janowicz z zawodu nauczyciel, pracował wieczorami, naprawiał aparaty radiowe prywatnie w moim mieszkaniu i miał maszynę do pisania, ale ukrywał ją w stajence głęboko pod korytem dla świń. Wieczorami do Antoniego Janowicza przychodziło bardzo wielu Polaków miejscowych i przyjezdnych.

Bałam się, że wejdą do domu gestapowcy, Zorientowałam się, że A. Janowicz prowadził tajną organizację, nareszcie i mnie wciągnął do pracy w "Młodym Lesie" w pokoju u Janowicza Polacy często słuchali radia z zagranicy, pisali na maszynie ulotki, odbywali zebrania, narady, a ja pilnowałam, żeby gestapowcy nie naszki ich. Przychodzili do A. Janowicza Leon Szablewski, Roman Dzierzbicki, Narcyz Kozłowski, Wiśniewski, Urbański z narzeczoną, a obecną żoną, pod koniec wojny zamieszkali w moim domu i inni. Pamiętam jak gestapowcy chcieli złapać Janowicza, ale uciekł im oknem w koszuli, boso, na dworze był mróz i śnieg. Następnym razem było kilku Polaków, gestapowcy wszystkich zastali w pokoju, zabrali ich na posterunek, a ja z mamą swoją szybko spaliłyśmy ulotki, dokumenty w kuchni, w piecach, aby szybciej, a maszynę do pisania wyrzuciłam w szuwarę do stawu. Jak gestapowcy wrócili i dopiero zrobili rewizję, to wtedy nic nie znaleźli, a po kilku godzinach puścili Polaków. Przed wejściem Armii Czerwonej K. Urbański szyła opaski, flagi ~~białe~~ biało czerwone i czerwone, aby serdecznie powitać wojsko radzieckie. Wspominam często ten straszny okres, wielu Polaków już nie żyje, a niektórzy odwiedzają mnie i mówią, że ja byłam dla nich "Matką Polką", a dom mój, był "Domem Polskim".

Państwowe Biuro Notarialne
w Malborku
ul. Poczty Gdańskiej Nr 18
Nr. rej. A 713/61

Monika Izdepska
Monika Izdepska

Poswiadczam niniejszym, że Ob. Monika Izdepska

z domu Malbork - Kałdowa ul. Solskiego 3
dowód osobisty 59-274225 swój podpis

wobec mnie w Państwowym Biurze Notarialnym w Malborku

maszynowo złożone zob. one opt. bank. 100 : opt. not. 100.
Malbork, dnia 14 kwietnia 1967 roku



[Signature]
Dorota S. [illegible]

II. Materiały uzupełniające relacje:

1. "Karta z historii "Młodszego Lasu".
Przedstawicielki bohaterstwa kobiet w
Tajnym Łw. Polaków "Młody Las", piśmo
Stow. - Kombatantów Łw. Polaków "Młody Las"
Zar. Gł. w Gdyni, 28.08.2020, opr. Stanisław
Cybulski (dot. M. Bolepskiej, Henryki Julii
Kuminiskiej z d. Semitkowskiej, Regina
Kros z d. Cymerman) kserkop. k. 1 s. 1
2. Z. Łabędzki, "Młody Las", "Wiensior
Wybórca" z 3.05.1997/1966, mps, kserkop. k. 3 s. 2-7
4. Maria Kewiska-Wyszynska, "Słowa mi
"Młodszego Lasu", Kalbork 2016 (broszura) k. 5. 8-19

Karta z historii „Młodego Lasu”
Przedstawicielki bohaterskich kobiet w Tajnym Związku Polaków „Młody Las”.

- 1) Monika Isdepska urodziła się 4 lutego 1895 r. Dom Moniki Isdepskiej w Malborku – Kałdowie przy ul. Solskiego 3 był domem kierownictwa Tajnego Związku Polaków „Młody Las”. Nazwany – Domem Polskim. Monikę nazwano – „Mamą”. Pod opieką Moniki Isdepskiej – drukowano odezwy i ulotki utrwalające ducha patriotyzmu wśród wywiezionych Polaków na przymusowe roboty. Działał tutaj tajny Uniwersytet Ludowy „Młodego Lasu”. Po wojnie nie zawsze doceniana, a nieraz wyśmiewana i lekceważona. Zmarła 25 maja 1970 r. Staraniem Władz – Stowarzyszenia Społeczno – Kombatanckiego Związek Polaków „Młody Las” ufundował nowy nagrobek w miejsce spoczynku bohaterki „Młodego Lasu” na cmentarzu w Malborku – Kałdowie. Na ścianie kościoła pw. Św. Józefa w Kałdowie umieszczono pamiątkową tablicę – ku pamięci śp. Moniki Isdepskiej (2007 r.) Nowe rondo w Kałdowie nosi nazwę – „Młodego Lasu”.
- ✓ 2) Henryka Juliana Rumińska zd. Szmikowska urodziła się 15 lutego 1926 r. w Zębowie pow. Lipno wywieziona na przymusowe roboty w 1942 r. Pracowała w gospodarstwie Niemców w Lasowicach Wielkich k. Malborka. Jako więźni polityczny wywieziona do Malborskiego „Ratusza”. Tu męczona i torturowana. 28 sierpnia 1944 roku umieszczona w obozie Koncentracyjnym Stutthof. Pędzona w „marszu śmierci” jako więźniarka Stutthofu chora na tyfus umieszczona w szpitalu w Wejherowie. Po wojnie zamieszkała w Ciechocinie k. Torunia. Aktywnie działała w Związku Polaków „Młody Las”. Była członkiem Komisji Rewizyjnej. Zmarła 25 października 2012 r.
- 3) Regina Krzos zd. Cymerman urodziła się 27 września 1928 r. w Suradówku pow. Lipno. W wyniku łapanki wywieziona na przymusowe roboty 25 lutego 1943 r. Przebywała w gospodarstwie rodziny niemieckiej – Johana Pennera w Starocinie k. Nowego Dworu. Dojeżdżała do Nowego Stawu i do gospodarstwa w Trampowie. Dla Polaków tam pracujących przewoziła listy. Nie wiedziała – czego dotyczyły. Ale zapamiętała jak opowiada ... „Szumi Las”. Do rodziców wróciła na początku maja 1945 r. Zamieszkuje w Malborku. Udziela się w Związku Polaków „Młody Las”. Jest członkiem Głównego Sądu Koleżeńskiego. W 2013 roku wyróżniona – Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Uzupelnienie treści 26 kwietnia 2020r.
dotyczy: sp. Reginy Krzos

- w rocznicę jubileuszu 90 lat urodzin - prezes Zarządu GK „Młodego Lasu” Kazimierz Cybulski udekorował jubilatkę Medalem 100 lat niepodległości Polski
Otrzymała Dyplom nr 1 przyznany przez Zarząd Główny i Korpulanzów „Młodego Lasu”.
sp. Regina pozostawia w rękach udając się do Pana, zmarła 26 marca 2020 roku.

W pogrzebie 6 marca 2020 uczestniczyła obelęgacja „Młodego Lasu” ze sztandarem Zarządu Głównego. Uczestniczyli członkowie Koła Malborskiego z prezes - Marią Seibert, Andrzejem Chęciem i Lidą Kus. Z Gdyni uczestniczyli - Zygmunt Chłodziński, Tadeusz Frankowicz i Krzysztof Męziński.

opracował Kazimierz Cybulski

prezbióro Stoa, Spóweano-Kombatomclie
Zińskiu Polaków «Wpdy Sas' w
Gdyńi, rok. 12. IV / 1.



Z. Łabędzki, Młody Las, "Wieczór Wybrzeża"
z dn. 3.V.1966/wkładka historyczno-oświa-
towa z okazji Tysiąclecia Państwa Polskie-
go/.

"To mało znana karta w dziejach ruchu oporu na Pomorzu. Ktoś zaledwie o nich wspomniał w okolicznościowym przemówieniu, kilkanaście wierszy poświęcił im autor wydanego w roku 1964 przewodnika po Malborku. A zasłużyli na trwałą pamięć. Postawą prawdziwych patriotów, wolą walki o ludzką godność, męczeńską śmiercią złożoną w ofierze ojczyźnie. Ich tajna organizacja nosiła nazwę "Młody Las"

W połowie kwietnia 1941 roku, w cieplarni ogrodu Niemca Ernsta Rudlafa, przy obecnej ulicy Kopernika 27 w Malborku, zbiera się potajemnie kilka Polaków przywiezionych tu przez Hitlerowców z tzw. Generalnej Guberni, na przymusowe roboty. W grupie tej znajdowali się: nauczyciel z Rypina, Narcyz Kozłowski, nauczyciel z Kościerzyny Antoni Janowicz, młody absolwent Politechniki Lwowskiej inż. Aleksander Wiśniewski. Znają się już na tyle, że mogą ze sobą rozmawiać swobodnie i szczerze. Wiedzieli, że w Malborku i okolicy przebywa na robotach kilkanaście tysięcy Polaków. Ich sytuacja, podobnie jak wszystkich rodaków wykonujących niewolniczą pracę w III Rzeszy, jest nie do pozazdroszczenia. Odczuli to zresztą na własnej skórze. Hitlerowski władze chcą mieć spokój z "obcym elementem", na wszelki sposób usiłują zjednać i zgermanizować Polaków. A ponieważ wysiłki te idą na marne, mszczą się na polskich robotnikach szykanują ich i maltretują. Nijeden już śmiercią opłacił obronę własnej godności.

Ukryci w cieplarni konspiratorzy podejmują zgodną decyzję: musimy kontynuować chlubne tradycje walki o polskość tych ziem, musimy przeciwstawiać się próbom wynaradawiania, podtrzymać słabych na duchu, pracować jak najgorzej, działać na szkodę hitlerowców.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że działalność ta ma szanse powodzenia tylko w gromadzie, tylko w sposób zorganizowany.

11/3

Postanawiają więc powołać do życia tajną organizację. Po dyskusji otrzymuje ona nazwę "Związek Polaków w Prusach Wschodnich "Młody Las". ~~Przewodniczącym~~ zostaje Aleksander Wiśniewski, ~~jego zastępcą~~ Kozłowski, organizator "Młodego Lasu". Przepisanie pierwszej programowej ulotki powierzono Antoniemu Janowiczowi.

"Drukarnia" w Polskim Domu.

Antoni Janowicz mieszkał w polskim domu, u Moniki Isdepskiej w Kałdowie, przy ulicy Solskiej 3.

Pani Monika, prosta robotnica, przebywająca w Malborku od 1922 zawsze z dumą podkreślała, że jest Polką, że nigdy nie wyprze swej narodowości.

W latach wojny często udzielała schronienia ukrywającym się Polakom i narażając się na szykany ze strony hitlerowców, jak mogła pomagała rodakom skierowanym tu na przymusowe roboty. W jej mieszkaniu działacze "Młodego Lasu" czuli się jak u siebie i do swobodnie oddychali. Gdzież można było znaleźć lepsze warunki do redagowania ulotek? Przywieziono z Brodnicy starą maszynę do pisania, jedą ryzę papieru przebitkowego i "drukarnia" ruszyła. Pani Monika z duszą na ramieniu czuwała przed domem, a Janowi dwoma palcami wystukiwał treść opracowanej wspólnie ulotki.

U samej góry oryginalne motto: "Szumi las, młody las, choć nie widać choć nie słyhać, ale rośnie wkoło nas, Młody Las, Polski Las" Obok znajdowało się ostrzeżenie: "Bądź czujny, wróg podsłuchu a niżej słowa: "Rodacy! Okupant ściągnął nas przemocą do robót teren Prus Wschodnich. To ziemia naszych ojców, to nasza spuścizna którą zabrali nam przemocą i gwałtem Prusacy. Na naszej ziemi Niemcy uczynili z nas niewolników, w nieludzki sposób znęcają się nad nami. Chwilowo możemy liczyć tylko na własne siły. Wolność musimy wywalczyć trudem i własną krwią, inaczej zginiemy.....". Dalej ulotka wzywała do wstępowania do organizacji "Młody Las", do nieugiętej postawy wobec hitlerowców, utrzymywania ducha polskiego do obniżania wydajności pracy, niszczenia materiałów i maszyn i udzielania pomocy tym, którzy walczą z wrogiem.

"Nasza pomoc - to jawna demonstracja, że jest się Polakiem, to nasza wiara w zwycięstwo".

150 egzemplarzy ulotki rozprowadzono w pierwszych dniach maja 1941 roku wśród Polaków zatrudnionych w Malborku i okolicy. Czytano ją z wypiekami na twarzy, przechowywano jak relikwię. Odzew był natychmiastowy. Chętnych do wstąpienia do "Młodego Lasu" było tak wielu, że jego organizatorzy obawiali się nawet zdekonspirowania. Na początku więc utworzono liczące po 30 osób grupy: przy dworcu kolejowym w Malborku, komendantem był Stanisław Tarwacki, zastępcą Kazimierz Splitt, a zastępcą łącznika w 1944 roku został Henryk Urbański. Na lotnisku w Królewie, komendantem był wachmistrz Wacław Michalski "Wojciechowski" zastępcą sierżant Franciszek Żak. W Starym Polu komendantem był Leon Szablewski, w Waplewie Eugeniusz Rydzek, w Nowym Stawie Janiszewski. /..../
~~Opis działalności~~

Przysięga na Malborskim Zamku .

Działalność "Młodego Lasu" nie była oczywiście znacząca efektywnymi akcjami bojowymi czy zakrojonym na szeroką skalę sabotażem. Trudno było sobie pozwolić na to w "samej poszczy lwa". Ale ludzie z organizacji zgodnie z powziętym postanowieniem, nie siedzieli z założonymi rękami. Działali, walczyli na miarę swych możliwości. Z nasłuchu radiowego/nielegalny aparat znajdował się również w mieszkaniu Manki Isdeoskiej / robili gazetki informacyjne o tym co słychać na świecie, gdzie hitlerowcy dostają ciągi. Szczególnie krzepiące były wieści o udziale Polaków w walkach na wszystkich niemal frontach. Wypożyczali sobie książki polskie, zachęcali do ich czytania. Prowadzili tajne nauczanie, w którym licznie uczestniczyła młodzież.

Rzucili hasło: "Pieśń jednoczy i brata" i wbrew zakazom, przy każdej okazji śpiewali ludowe i patriotyczne pieśni.

Gdy w roku 1942 władze hitlerowskie wezwały Polaków do podpisania niemieckiej listy, wydali ulotkę, w której były twarde słowa:

"Żaden z Polaków nie zhańbi się podpisaniem "Volkslisty".

Nie damy się kupić obietnicami poprawy naszego bytu. Wiemy do co znaczy słowo "Stutthof".

I dla zamianifestowania swej polskości, grupa Młodego Lasu uc się potajemnie na malborski zamek, gdzie sztandary zdobyte wojów Jagiełły w bitwie pod Grunwaldem, półszepem ślubowało Ojczyźnie, że Będzie o jej wolność walczyli i bez wytchnienia

Śmierć "Ułana".

W przymusowej pracy nikt oczywiście nie wykazywał gorliw. Wszystko co im nakazywano, robili jakby od niechcienia. "Przy kowo" psuły się często narzędzia i maszyny." Dziwnym zbiegiem okoliczności "nieustannie zapychały się urządzenia melioracy. Większe pole do popisu miała grupa "Młodego Lasu" na lotnisk. Awarie samolotów były na porządku dziennym. Hitlerowcy słusznie podejrzewając sabotaż, w marcu 1944 roku aresztowali na wsze wypadek wachmistrza Wacława Spychalskiego "Wojciechowskiego". Zamknęli go w piwnicach Starego ratusza w Malborku. O głódzie bez wody, siedział tam trzy dni. Wreszcie wzięli go na przeszk. Bity, torturowany uparcie milczał. Wreszcie nie wytrzymał. Na c hitlerowca odpowiedział despranckim ciosem. Wysoki, silny b się przez kilka długich chwil. Ale walka nie była równa. Powal go na podłogę, skuli i bili bez końca. Na wpół żywego przewi "Ułana" do szpitala, gdzie zmarł nie odzaskawszy przytomnos. Zginął śmiercią bohatera, ceniąc ponad wszystko godność Polak

Tragiczne zdarzenia.

Wiosną 1943 roku przyniosła dla Młodego Lasu tragiczne w skutkach zdarzenia. Bernard Czołba, jadąc do Torunia w celu nawiązania kontaktu z innymi grupami ruchu oporu, został zatrzymany przez gestapo w pociągu. Znalezione przy nim broń i ulotki "Młodego Lasu".

Hitlerowcy zawieźli Czołbę do Brodnicy i razem z żoną, matką, dziećmi i teściową postawili pod ścianą na rozstrzelanie.

Gestapo postawiło warunek: jeśli zdradzi, jeśli będzie z nim

współpracował ,uratuje rodzinę.Załamał się. ^{główny dowódca}
W końcu marca 1944 roku aresztowany został ~~już nie żyje~~
"Młodego Lasu" Narcyz Kozłowski.Wywieziono go do obozu koncen-
trycyjnego w Mauthausen-Gusen.

Przeżył jednak szczęśliwie ten okres i dziś jest kierownikiem
szkoły dla pracujących przy ulicy Barbary 1 w Gdańsku /obecnie
w Bałtyckim Uniwersytecie Ludowym w Opaleniu /.

Antoni Janowicz , ten który drukował ulotki w domu Moniki
Isdepskiej podczas próby aresztowania przez gestapo,uciekł w
koszuli z "Polskiego Domu " i w Pogorzałej Wsi w mleczarni,ukrył
się w lodówce,na krótki czas , a następnie w mleczarni przesie-
dział kilka dziesiąt godzin.

Wyczerpany wojennymi przeżyciami zmarł w sile wieku, w roku
1956 w Rypinie.

Wcześniej musiał się ukrywać Aleksander Wiśniewski , ~~nieżyjący~~
dowódca "Młodego Lasu".Schwytyany przez hitlerowską policję,
został przewieziony do Sopotu,gdzie urwał się ślad jego życia.
Kierownik "Młodego Lasu" w Malborku w latach 1944 - 45 Roman
Dzierzbicki również nie doczekał wolności.W czasie walki o
Malbork,po zdobyciu 6 samochodów i rozbrojeniu ich obsługi przy
obecnej ulicy Sztumskiej, ~~został rozstrzelany wraz z innymi~~.Jego grób
znajduje się na podwórzu przy ulicy Sienkiewicza 59 a.Ostatnio
zaopiekowali się nim malborscy harcerze/obecnie na cmentarzu
komunalnym /.

Oprócz Narcyza Kozłowskiego ,także inni z organizatorów "Młodego
Lasu" żyją do dziś,Leon Szablewski "Orlik"/już nie żyje /,który
w marcu 1945 roku wskazał żołnierzom radzieckim ukryte wejście
do malborskiego zamku,pracuje obecnie ~~nie żyje~~ w miejscowej
roszarni.Janina Brzeska,która odegrała aktywną rolę w rozwoju
tajnej organizacji,jest dziś nauczycielką w Radominie w powiecie
Rypin.Monika Isdepska,której tak wiele zawdzięczają działacze
"Młodego Lasu",mieszka w domku nad stawem w Kałdowie /już nie
żyje /

Ich czyny godne są trwałej pamięci."

Franciszek Mamuszka,Przewodnik
po Malborku i pow.Malbork,Warszawa
1964, s.27.

"Nawet w okresie ponurych rządów hitlerowskich czyniono na ziemi malborskiej próby przeciwstawienia się zaborcy.

Istniała tu podziemna organizacja polska pod nazwą "Młody Las" założona 5 maja 1941 roku przez grupę Polaków przywiezionych tu na roboty z woj. bydgoskiego.

Kierownictwo organizacji spoczywało w rękach lewicowego działacza N.Kozłowskiego, który organizował dokształcanie wywiezionej na roboty młodzieży, starał się informować społeczeństwo polskie na terenie dzisiejszego woj.gdańskiego i olsztyńskiego o sytuacji wojennej i politycznej. Członkowie organizacji wyjeżdżali w tym celu do Polaków w Gdańsku, Olsztynie i innych miejscowościach. Powstała również grupa bojowa, kierowana przez studenta z Warszawy, którego na skutek zdrady pochwycono i wywieziono do Sopotu, a później zapewne zamordowano, gdyż wszelki śluch o nim zaginął. Aresztowano i Kozłowskiego, którego gestapo skierowało do obozu koncentracyjnego. Przeżył on jednak wojnę i jest dziś nauczycielem. Warto pamiętać, iż organizacja malborska wydawała pismo "Młody Las", zaś jednym z wyczynów grupy było spowodowanie nalotu alianckiego, na lotnisko położone w okolicy Malborka.

70 lat ruchu ludowego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez ZHRL przy NK ZSL dn. 22-24. XI. 1965, pod red. J. Szaflika, Warszawa, 1967, s. 704 - 705.

"Wniezwykle trudnych warunkach okupacji hitlerowskiej działały na Pomorzu Gdańskim jedynie małe, konspiracyjne grupy wiciarzy i ludowców. Na terenie Malborka i powiatu grupę taką utworzyli nauczyciele szkół powszechnych: Narcyz Kozłowski, pseud. "Szary", oraz Antoni Janowicz. Do organizacji nazwanej "Młody Las" wchodził Polacy przebywający na przymusowych robotach w Malborku lub okolicy. Zebrania organizacyjne odbywały się przeważnie w mieszkaniu Janowicza, w oddalonej od centrum Malborka dzielnicy Kołdowo. Tutaj prowadzono też nasłuch radiowy i redagowano na jego podstawie komunikaty i ulotki przepisywane następnie na maszynie.



ŚLADAMI „MŁODEGO LASU”



Malbork 2016

ŚLADAMI „MŁODEGO LASU”

„Młody Las” to od 1944 roku ostateczna nazwa konspiracyjnej organizacji działającej na terenie Pomorza, głównie w Malborku i jego okolicach w czasie II wojny światowej.

Wcześniejsze nazwy: Związek Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las” (od 1941 roku), Związek Polaków „Młody Las” (od 1942 roku). Organizacja zrzeszała Polaków wywiezionych na przymusowe roboty z różnych regionów Polski, między innymi Kaszub, Kociewia, Wielkopolski.

„Młody Las” to niejako kontynuacja działalności Tajnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Młody Las”, założonego w Rojewie k. Rypina w 1939 roku z inicjatywy młodego nauczyciela Narcyza Kozłowskiego. Kiedy Narcyz Kozłowski został wywieziony do Malborka na przymusowe roboty, niezwłocznie (wykorzystując przysługujące przepustki i dni wolne od pracy) nawiązał kontakt z innymi wywiezionymi Polakami. I tak 5 maja 1941 roku Narcyz Kozłowski oraz Aleksander Wiśniewski i Antoni Janowicz podjęli decyzję o powołaniu tajnej organizacji, której nadrzędnym celem miała być tajna oświata, a poprzez nią podnoszenie kwalifikacji, podtrzymywanie ducha polskości, przeciwdziałanie germanizacji przywiezionej na roboty polskiej młodzieży.

Równoległe z edukacją podejmowano działalność propagandową, wywiadowczą, sabotażową, zaś po klęsce Niemców pod Stalingradem przygotowywano się do akcji zbrojnej.

„Młody Las” chociaż miał kontakty z Armią Krajową, to trwała współpracę podjął z Komendą Główną Polskiej Armii Powstania w Toruniu, która była drugą obok „Gryfa Pomorskiego” polską organizacją wojskową na terenie Pomorza.

Dowódcy „Młodego Lasu”:

1. **Aleksander Wiśniewski ps. „Alii”** – absolwent Politechniki Lwowskiej; w 1941 roku wywieziony do Malborka na przymusowe roboty - pracował w warsztacie ślusarskim przy obecnej Poczty Gdańskiej 3; aresztowany w 1942 roku, katowany w piwnicach malborskiego ratusza, rozstrzelany w „Dolinie Śmierci” w Fordonie (dzisiaj dzielnica Bydgoszczy).
2. **Narcyz Kozłowski ps. „Szary”** – z zawodu nauczyciel; do Malborka przybył w 1941 roku wraz z transportem Polaków z powiatu rypińskiego, zatrudniony w ogrodnictwie Ernsta Rudlafa (obecnie: ulica M. Kopernika 27); aresztowany i katowany w piwnicach malborskiego ratusza, wypuszczony dzięki wstawiennictwu E. Rudlafa; po ponownym zaarrestowaniu (w 1943 roku) wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen Gusen. Przeżył wojnę – zmarł w 2000 roku.
3. **Antoni Janowicz ps. „Książdz”** - z zawodu nauczyciel, związany z Tucholą i ziemią kościerską; wywieziony na roboty pracował w serwisie radiowym Niemca Bejera; zaarrestowany i więziony w ratuszu, wyreklamowany przez swego pracodawcę. Nie zaprzestaje pracy konspiracyjnej. Udaje mu się przy pomocy wielu odważnych ludzi uciec przed gestapo. Do końca wojny ukrywany przez polską rodzinę Marczaków w Mątowach Wielkich. Zmarł w 1961 roku w Rypinie.
4. **Roman Dzierzbicki ps. „Kłos”** – poznaniak, z zawodu ślusarz. Po klęsce kampanii wrzesniowej przebywał w obozie jenieckim, z którego zostaje przewieziony do Malborka. Pracuje w warsztacie ślusarskim Niemca Olsena. Przewodzi organizacji od 1944 roku. Zastrzelony w 1945 roku przez sowieckich żołnierzy.

5. **Leon Szablewski ps. „Orlik”** – uczestnik kampanii wrześniowej, przewieziony z obozu jenieckiego na przymusowe roboty do Malborka. Pracuje w rzeźni Maxa Baehra przy obecnej ulicy T. Kościuszki 12-14. Kieruje organizacją po śmierci Romana Dzierzbickiego. Po wojnie zamieszkał w Malborku. Zmarł w 1976 roku.

26 sierpnia 1945 roku nad prowizorycznym grobem Romana Dzierzbickiego Narcyz Kozłowski, Leon Szablewski, Henryk Urbański rozwiązują „Młody Las”.

Miejsca związane z działalnością „Młodego Lasu”:



Ul. M. Kopernika 27 – nieistniejący obecnie dom Ernsta Rudlafa, u którego byli zatrudniony Narcyz Kozłowski. To tu 5 maja 1941 roku został założony Związek Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las”. Tutaj odbywało się również tajne nauczanie. Narcyz Kozłowski mieszkał na strychu tego domu.



Dawny hotel i restauracja przy ul. Dworcowej, w którym pracowali Polacy - współorganizatorzy Tajnego Uniwersytetu Robotniczego.



Budynek gospodarczy na zapleczu dawnego hotelu i restauracji przy ul. Dworcowej, w którym mieścił się Tajny Uniwersytet Robotniczy „Sajmka”.



Po restauracji i budynkach gospodarczych przy ulicy Dworcowej nie ma śladu. Na tym miejscu pobudowano obiekt należący obecnie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.



Ul. T. Kościuszki 10 – tu mieszkał Paweł Wiśniewski „Longin”, u którego w czerwcu 1942 roku wybrano Narcyza Kozłowskiego na dowódcę „Młodego Lasu”.



Trampowo k. Nowego Stawu - w majątku Bruno Bergmana byli zatrudnieni przymusowi robotnicy Polacy (uczestniczący między innymi w tajnym nauczaniu), ale też Anglicy - jeńcy ze Stalagu XXB w Malborku, którzy współpracowali z „Młodym Lasem”; dziewczęta pracujące w tym gospodarstwie wykonały miniaturę (wielkości znaczka pocztowego) sztandaru organizacji. W maju 2007 roku odsłonięto pomnik upamiętniający działalność „Młodego Lasu” w Trampowie.





Ratusz staromiejski w Malborku – miejsce kaźni wielu działaczy „Młodego Lasu”, m.in.: Aleksandra Wiśniewskiego, Narcyza Kozłowskiego, Antoniego Janowicza, Pawła Wiśniewskiego, fizyjera o pseudonimie „Lalka”, Kazimierza Splitta (był kierownikiem grupy wywiadowczej i sabotażowej na dworcu w Malborku), Henryki Rumińskiej z d. Szmikowskiej, wachmistrza Wacława Michalskiego ps. „Ulan” (był zatrudniony na lotnisku wojskowym k. Malborka, zaaresztowany pod zarzutem sabotażu, zakatowany na śmierć).



Tak obecnie wygląda ulica M. Kopernika. Darmo szukać ogrodnictwa, które było usytuowane po obu stronach ulicy, chociaż jeszcze długo po wojnie nowi mieszkańcy Malborka kupowali goździki od nowych właścicieli.



Malbork – Kaldowo, ulica Solskiego 6 – dom Moniki Isdepskiej, w którym znajdował się sztab „Młodego Lasu”, zwany Domem Polskim. To miejsce spotkań kierownictwa organizacji, ale też tajnego nauczania. Tu drukowano ulotki i odezwy, tu zainstalowano radiodiodniornik, dzięki któremu zdobywano informacje z frontu. Monika Isdepska, nazywana przez konspiratorów Mamą, spoczywa na cmentarzu w Kaldowie. Zmarła w 1970 roku. Na jej cześć wmurowano na ścianie kaldowskiego kościoła pamiątkową tablicę.



Miejsca spotkań Działaczy „Młodego Lasu”

ul. E. Orzeszkowej 4 – mieszkanie Zofii Zakrzewskiej; kolejna (po Domu Polskim) siedziba sztabu „Młodego Lasu”;

ul. T. Kościuszki 10 – mieszkanie Pawła Wisniewskiego „Longina”; tutaj w obecności przedstawicieli organizacji z 18 powiatów mianowano Narcyza Kozłowskiego na dowódcę „Młodego Lasu” po zaarrestowaniu pierwszego dowódcy;

ul. Poczty Gdańskiej 3 – warsztaty ślusarskie, tu odbywały się regularne zajęcia Tajnego Uniwersytetu Robotniczego; jednym z wykładowców był inż. Aleksander Wiśniewski, pierwszy dowódca „Młodego Lasu”;

ul. Dworcowa 1B – w tym miejscu znajdowała się restauracja, na jej zapleczu odbywały się zajęcia Tajnego Uniwersytetu Robotniczego;

ul. Sienkiewicza 59 A – miejsce tajnego nauczania, ale też miejsce śmierci i prowizorycznego pochówku Romana Dzierzbickiego, przedostatniego dowódcy „Młodego Lasu”;

Brama Garncarska – obok niej spotykali się przedstawiciele „Młodego Lasu” z innych powiatów.



11/18

Budynek przy ul. Sienkiewicza w Młoborku, w którym mieszkał i obok którego na podwórku został zastrzelony dowódca „Młodego Lasu” Roman Dzierzbicki „Klos”. Likwidacja zwłok na Cmentarzu Komunalnym w Młoborku odbyła się 17 listopada 1966 r.



Ratusz - jego piwnice służyły za więzienie i miejsce brutalnych przestępstw, między innymi członków „Młodego Lasu”.



Opracowała Maria Keńska- Wyszyńska na podstawie: W. Jedliński, Związek Polaków „Młody Las”, Malbork 1991; W. Jedliński, Narcyz Kozłowski „Szary”. 80 lat życia, walki i pracy, Malbork 1993; Narcyz Kozłowski, Tajny Związek Młodzieży Wiejskiej „Młody Las, Gdańsk 1995; Andrzej Gąsiorowski, Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji, Toruń 1997

Źródła zdjęć: zdjęcia czarno-białe pochodzą z książki Wiesława Jedlińskiego Związek Polaków „Młody Las”, Malbork 1991; pozostałe zdjęcia są autorstwa Bartosza Jeromina.



Malbork



730^o JUBILEUSZ NADANIA
PRAW MIEJSKICH
MALBORK



III/3. Materiały dotyczące okresu okupacji:

1. Regiona Kresos, Czarne - marnie i gorskie wspomnienia z lat 1943-1945.
(25 lutego 1943 - 9/10 marca 1945),
mapa kserokop. k. 3 s. 1-6
2. Zeznanie Krasiłowskiej Urbaniskiej -
- dot. przynależności do Gr. Polaków
"Wody Las", kserokop. z 24.04.1964 r. z
24.04.1964 r. k. 1 s. 7
3. Zaśw. nr 594741 Zw. Woj. ZBoWiD
z 5.01.1976 - dot. uprawnień kombatanckich
Ruminskiej Henryki Julii, ksero (materiał
cyfrowy dokument) k. 1 s. 8
4. Pismo Muzeum Stutthof z 10.09.2003 r.
- dotyczy pobytu Henryki Samitkowskiej,
żon. Ruminskiej w obozie, ksero (dokument
materiał cyfrowy) k. 1 s. 9

zob. 5b/ III/5/A

zob. 2.11. 1. s. 1 (zatr. do listu - 2.12/11)

Czarne-marne i gorzkie wspomnienia z lat 1943r. - 1945r.

(25 luty 1943r. - 9/10 marca 1945r.)

Ja Regina Krzos, urodzona 27 września 1928 r. w Suradówku pow. Lipno woj. Pomorsko-Kujawskie, córka Czesława i Genowefy Cymerman. Rodzice byli Polakami, dziadkowie też.

Był pamiętny dzień 25 luty 1943rok, poszłam z mamą do miasta kupić buty. Wychodzimy ze sklepu, a zza rogu ulicy tłum ludzi otoczony żandarmami i psami. Mama zbiegła, a mnie wepchnęli w ten tłum i pognali do Arbeitsamtu w Lipnie na podwórze, gdzie staliśmy na mrozie – było zimno i głodno. Kolejno spisywali dane osobowe każdej osoby, a następnie badał wszystkich lekarz mówiąc - zdrowy.

Wieczorem, w otoczeniu żandarmów i psów pognali, nas na dworzec kolejowy w Lipnie. Wepchnęli nas do bydłych wagonów i powieźli do Grudziądza. Tam w jakiś barkach znów spisywali dane osobowe – ludzi było około tysiąca. Na drugi dzień, po segregacji, znów popędzili nas na dworzec kolejowy i upchali do bydłych wagonów – gdzie można było tylko stać jeden obok drugiego. Pociąg jechał do Gdańska. Na stacji Szymankowo, wagon w którym byłam, otwarto i kazano wysiadać. Przepędzono nas wśród szczekania psów i krzyków żandarmów na drugi peron, do pociągu jadącego do Tiegenhof (Nowego Dworu Gdańskiego). I znów wepchnęli nas do w bydłych wagonów.

W Nowym Dworze kazano nam wysiadać i pod eskortą psów i esesmanów popędzono na jakąś ulicę, gdzie ustawiono nas w szeregu na chodniku – padał śnieg i było strasznie zimno. Po pewnym czasie przychodzili okoliczni Niemcy i wybierali sobie robotników – jak podczas handlu ludźmi. Mnie wybrał stary Niemiec Johan Penner, mieszkający wówczas we wsi Reiland – 2 kilometry od Nowego Dworu i zawiózł do swojego domu. Trzęsłam się cała i ze strachu i z głodu. „Stara” (żona Pennera) – bo tak ją nazywałam później, podała mi miskę z wodą do mycia – umyłam się i dostałam kromkę chleba z marmoladą i kubek czarnej zbożowej kawy. Oj, jakie to było dobre po dwóch dniach głodówki!

11/15/3
się masz Mała” i „Mała” pozostałam do końca.

Nadeszło lato 1943 r. zaczęło coś się dziać na froncie wschodnim. Ja, niepozorna dziewczynka, miałam dostęp do wiadomości, ponieważ mogłam przez drzwi posłuchać radia, a nawet „Staremu” poczytać gazetę – jakiś tygodnik, bo oni już mieli słaby wzrok i litery były dla nich za małe. Wiadomości szybko rozchodziły się. „Janek”, Polak z mleczarni, który zabierał codziennie rano kany z mlekiem był bardzo ciekawy tych wieści. Więc co słyszałam, to mu powiedziałam, a on objeżdżając teren przekazywał innym.

Dowiedziałam się, że parę kilometrów od Nowego Dworu u bambra, jest moja znajoma koleżanka. Poprosiłam Frau Penner o pozwolenie, abym mogła ją odwiedzić – zgodziła się. Nawet czasami dawała mi swój rower. Od Tekli usłyszałam, że w była w Trampowie i spotkała się z moją ciocią, która pytała o mnie i tak się zaczęło.

O Polityce nie miałam zielonego pojęcia, ale końca tej niewoli i ciężkiej pracy miałam powyżej uszu i czekałam kiedy to się skończy. Prawie wszystkich Polaków podtrzymywał na duchu pan Leon Cholewiński, który pochodził z okolic Bydgoszczy. On zbierał wszystkie wiadomości. Często pytał „Mała polecisz tu czy tam, bo mam list do oddania?”. Nawet kilka razy byłam w Kałdowie kolejką – czekali na mnie chłopak z dziewczyną, list oddałam i wróciłam. A co było w tych listach, tego nie wiedziałam. Byłam grzeczną dziewczynką i cudzych listów nie czytałam, ani o nic nie pytałam. Co mi powiedziano, to tej osobie przekazałam i o tym szybko zapomniałam. Ale melodię, „Szumi Las” – pamiętam do dnia dzisiejszego.

Nie raz miałam opory by jechać, ale mi tłumaczono, że chłopaków Niemcy rozpoznają – łapią i biją. Mówiono: „a ty „Mała” wszędzie wejdiesz i Ciebie nie poznają”. I tak było. Litery „P” nie nosiłam bo mi jej nie dano, to raz, a po drugie, gdzie miałam ją przypiąć w lecie. Wygląd – miałam blond włosy, warkocze, a na wyjazd rozplatałam. W rozmowy z Niemcami się nie wdawałam, a w razie czego na pytania umiałam odpowiedzieć.

Najważniejsze było lato 1944 r. Robiło się gorąco. Wiadomości z frontu były

11/15/4

dla nas Polaków ciekawe. Niemcy zdenerwowani. Ale w czerwcu była groza – przymusowy pobór do wojska i podpisanie listy. Dużo osób wykrciło się stanem zdrowia, kilku zbiegło. Ale kilku musiało niestety iść do wojska, bo zagrożono obozem w Sztutowie, albo wykończeniem rodziny. Albo wojsko, albo z całą rodziną do Piaśnicy, czy innego miejsca zagłady na wykończenie. Kilku co znałam wybrali wojsko, ale mówili przy pożegnaniu płacząc i idąc na front zachodni, że karabin strzela w dwie strony, albo że przemycą się na drugą stronę i będą Niemców bić, albo im szkodzić.

Nie wiem, co z nimi się stało. Jeden Franek, którego znałam, poszedł do Sztutowa – przeżył. W listopadzie 2009 roku zmarł, o czym powiadomiła mnie jego córka.

Na miejsce Polaków Niemcy dostali na parobków niewolników Rosjan, Włochów i Francuzów. Zrobiło się strasznie. Popłoch wśród Niemców i strach. Pamiętam nalot samolotów na lotnisko w Malborku. Atmosfera była napięta. Panu Leonowi dalej przekazywałam przez Janka wiadomości z radia i gazet. W tym czasie przeżyłam coś strasznego. Rano, kiedy było jeszcze szaro i szłam krowy spędzać do udoju, znalazłam spadochron. Odplątałam i przeniosłam w inne miejsce, bliżej domu – miał taki ładny kolor. Powiedziałam Jankowi, w którym miejscu był, że coś tam zostało. Gdy wróciłam do domu „Stary” już go zobaczył, ja potwierdziłam, że już tu leżał jak szłam po krowy.

Stary wsiadł na rower i pojechał zameldować. Natychmiast przyjechało motorem dwóch z trupimi czaszkami na czapkach i dwoma psami. Zaczęli mnie indagować, gdzie to było i co w nim było i gdzie był – ja stałam trzęsąc się ze strachu, a psy warczały, że mam mówić prawdę, bo psy mnie rozszarpiają. Ale oboje „Starzy” potwierdzili, że był w tym miejscu nieruszony. Ja zaczęłam dopiero głośno płakać, że chcę go na sukienkę, bo nie mam. Powiedzieli odjeżdżając, że dostanę bon i dostałam i „Stara” też dostała. Na drugi dzień w tym miejscu już go nie było. Prawdopodobnie była tam broń i radio. Prawdy mi chłopaki nie powiedzieli. A psów dużych boję się do dzisiaj. Ten strach pamiętam.

Wiadomości z domu od mamy były bardzo przykre. Mama pisała, że kuzynkę

III/15/5

Basię ze Skępego i jej dwóch braci zabrano do obozu w Sztutowie, tatę do kopania okopów, a jego brata do obozu w Toruniu. Kuzynki z Włocławka przesyłały w listach piosenki o Powstaniu Warszawskim.

Atmosfera zrobiła się ciężka i niebezpieczna. Uciekinierzy z Prus Wschodnich jechali w kierunku Gdańska. Szosy były zatarasowane. Zaczęły się bombardowania Elbląga, Gdańska i Malborka. Tak zaczął się rok 1945. Nie miałam żadnych wiadomości od mamy i rodziny. Byłam wśród obcych ludzi, bez żadnego oparcia. Z radia płynęły przerażające wiadomości. Wśród ludzi panował strach i niepewność.

8 lub 9 marca przyszedł rozkaz ucieczki. Niemcy pakowali wozy i uciekali. Penner też się spakował i mnie zabrał. Dojechaliśmy do przeprawy nad Wisłą, a tam tłok. Kiedy nadleciały samoloty i zrzuciły kilka bomb, zrobił się wielki wrzask ludzi i koni tonących w Wiśle. Penner zawrócił wóz. Do domu było nie było daleko. Zabrała się z nami Jadzia, która zdążyła uciec z tonącego wozu. Do domu wróciliśmy wieczorem.

W nocy z 9 na 10 marca obudzili nas Rosjanie. Pobili „Starego”. Rozłożyli mapę, a Jadzia która znała rosyjski, wytłumaczyła im gdzie się znajdują. W tym momencie przyszli po nas Leon oraz jeszcze jeden mężczyzna, którego imienia nie pamiętam i zabrali nas do Egerta, ponieważ tam była zbiórka Polaków. Przesiedzieliśmy do wieczora pilnowani przez żołnierzy z karabinami. Jakies dziewczyny obcięły mi włosy, ktoś dał mi spodnie, kamasze i czapę z uszami, tzw. pilotkę. Wieczorem popędzono nas, ok. 100 ludzi, szosą do Nowego Dworu. Na krzyżówkach szos, jak Niemcy dali ognia, zapanowała panika. Pamiętam tylko, że koń się przewrócił, a chłopak z wozu spadł. Potworny krzyk i jęki. Uciekłam polami pod Myszewo. Strzelano za mną, a ja biegłam i biegłam. Jak się uspokoiliam, stanęłam pod drzewem i czekałam – była noc, zimno. Miałam szczęście, że z jakiejś wioski szła grupka ok. 50 ludzi. Dołączyłam do nich. Mieli iść wzdłuż Nogatu w kierunku Malborka, a potem torami kolejowymi do Tczewa. Ale tak się nie stało. To jednak już inna historia...

Do rodziców wróciłam na początku maja.

III/15/6

Pod koniec 1949r. przywiodły mnie losy do Malborka. W lutym 1950r. dostałam pracę w Starostwie w Malborku. W 1984r. wyjechaliśmy do Wałbrzycha, potem przeprowadziliśmy się w 1990r. do Płocka, a w 1998r. wróciliśmy z powrotem do Malborka. Przeszłam 3 operacje oczu i jestem osobą słabowidzącą. Mam I grupę inwalidzką.

Życie jest takie ciężkie i tak zwyczajnie się zaczyna historia człowieka, którego przeżycia mogą stanowić kanwę do niejednego filmu.

Zaznaczam, że tych dwóch straconych lat ZUS nie doliczył mi do emerytury, bo nie miałam 16 lat. A przecież Niemcy nie wydawali nam zaświadczeń, że pracowaliśmy.

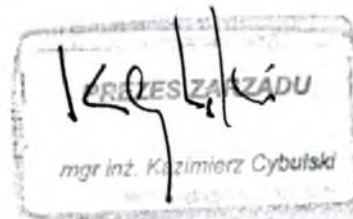
Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, po dłuższych perypetiach przyznała mi w 2004r. 5000 zł odszkodowania w ratach i dodatek comiesięczny do emerytury, który obecnie wynosi 181,10 zł

Swoje przeżycia i wspomnienia opisała

Regina Krzos

Malbork, 17.05.2010r.

Sp. Regina Krzos zmarła 2 marca 2020r.
Poprzez z wdziakiem przedstawicieli Zarządu Głównego
Związku Polaków „Młody Las” odbył się 6 marca 2020r.



Zeznaje Urbańska Kazimiera urodzona 1 grudzień 1917 rok. w Słubinach pow. Rypin, córka Franciszka i Anieli, zamieszkała w Malborku - Kałdowie przy ul. Solskiego 3. W sprawie Związku Polaków w Prusach Wschodnich "Młody Las".

Na roboty zabrana byłam z Dobrzynia i z transportem przewieziona do Malborka, pracowałam jako pomoc u Niemca Nojke. Do organizacji "Młody Las" wprowadził mnie Henryk Urbański. Pamiętam jak fryzjer "Lalka" pożegnał się z życiem, a było to tak: Fryzjer "Lalka" na roboty do Malborka przybył z Grudziądza, zapoznał się z młodą Polką, która również była na robotach, a pochodziła z Dobrzynia, byli narzeczeństwem, należeli obydwój do "Młodego Lasu."

Gestapowiec z Malborka, nazwiska nie pamiętam, zakochał się w Półce, sprytnie wszystko wypytał się o "Młody Las" na szczęście, że wiele nie wiedziała o organizacji, jedynie mogła wymienić nazwisko Fryzjera "Lalkę". Gestapo postanowiło zabić "Lalkę" i tak też zrobili. Gestapowcy weszli do mieszkania "Lalki"; ten chciał się bronić, użył broni, raniący, zбитy został zamknięty w Starym Ratuszu, torturowany całą noc, a następnie na starym rynku powieszono.

Szyłam bardzo dużo opasek biało - czerwonych i flag na przyjęcie "Armii Czerwonej". Prześwadywałam uciekinierów z obozów, pomagałam im w zdobywaniu ubrania, żywności.

Kazimiera Urbańska

Kazimiera Urbańska

Państwowe Biuro Notarialne
w Malborku

ul. Poczty Gdańskiej Nr 18

Nr. rep. 17. 129/67

poświadczam niniejszym, że Ob. Urbańska Kazimiera

zam. Malbork - Kałdowo ul.

dowód osobisty swój podpis

obecnie w Państwowym Biurze Notarialnym w Malborku
nieobecnie złożyła. Pobrano op. Mal. 105 i op. not. 10-5.

Malbork, dnia 24 kwietnia 1967

[Signature]
Sędziwa



w Toruniu

ZASWIADCZENIE № 504741

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że

Obywatel (ka) RUMIŃSKA Henryka-Juliana
(imię i nazwisko)

syn (zanka) Stanisław i Kazimiera urodzony (a) 15 lutego
1926 r. w Zębowo, pow. Lipno
(dzień, miesiąc, rok) (miejsce urod.)

zamieszkały (a) w Ciechocin, 67-406 Elgiszewo

— w oficerem zapasowym ZBoWiD, nr legitymacji 1973

— ~~uczestniczył w wojnie z Niemcami w latach 1939-1945~~

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 28 października 1976 r. o dalszym zwiększeniu świadczeń dla byłych żołnierzy i weteranów obozów koncentracyjnych" (Dz. U. Nr 24, poz. 136).

Zemorałte stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 3 tej Ustawy do okresu służby wojskowej (niej) zalicza się następujące okresy działalności: komunistycznej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

od 2.6.1942r. - do 15.3.1945r. - więzień obozu koncentracyjnego

(prosta działalność, okres od - do)

Podpis Prezesa Zarządu Wojewódzkiego
[Podpis]
Miejscowość, data
Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD



Łącznie 10 miesięcy
Prezes Zarządu Wojewódzkiego

[Podpis]
podpis Prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
Miejscowość, data

Torun, dnia 5 stycznia 1978 r.

PAŃSTWOWE MUZEUM
STUTTHOF
W SZTUTOWIE

3

III/13/9

Sztutowo 10.09.2003r

tel. (48) 55 247 33 53
fax (48) 55 247 33 58
e-mail: stutthof@poczta.onet.pl
stutthof.pl

Oddział Muzeum Sztutowo
81-703 Sopot
ul. Kosciuszki 53
tel. (48) 58 551 20 51
fax (48) 58 550 17 35

Pani
Julianna Rumińska

87-408 CIECHOCIN

Państwowe Muzeum Stutthof w Sztutowie stwierdza, że w materiałach dokumentalnych tegoż Archiwum są następujące dane o niżej wymienionym więźniu z obozu koncentracyjnego w Stutthofie:

SZMITKOWSKA Henryka, ur. 15.02.1926r w m. Żebowice, im.rodz. Stanisław, Kazimierz z d. Wojtkowski, aresztowana dnia 2.06.1944r., do KL Stutthof dostarczona została w dniu 28.07.1944r. przez Stację Gdańsk-Ełbląg. W obozie oznaczona numerem 53 220 jako więzień polityczny. W dniu 25.07.1945r. wzięła udział w ewakuacji lądowej więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. W dniu 12.03.1945r. została wyzwolona w obozie ewakuacyjnym w miejscowości Tolaczek. W dniach 24.03.1945r. do 16.04.1945r. z powodu tyfusu przebywała w szpitalu w Wejherowie.

Wszystkich o/ww Muzeum nie posiada.

PODSTAWA informacji: I-III-14 899 Teczka akt personalnych.

Z-V-204 Dokumenty wystawione po wyzwoleniu przez
Urząd Miejski Miasta Wejherowa i Szpital Powiatowy
w Wejherowie



DYREKTOR
J. Grabowska-Chałka
mgr Jolanta Grabowska-Chałka

W/1. Korespondencja Fundacji:

1. Pismo Stow. Spółeczno-Kombatanckiego
Zw. Polaków „Młody Las” w Gdyni z
28.08.2020. z załącznikami, oryg. odp. k. 2 s. 1-2
2. Pismo Fundacji do Stow.
Spółeczno-Kombatanckiego Związku
Polaków „Młody Las”, Zar. Gł. Gdynia
z 8.09.2020, - podpisowanie za dokumenty,
ksero oryg. k. 1 s. 3





STOWARZYSZENIE
SPOŁECZNO - KOMBATANCKIE
ZWIĄZKU POLAKÓW
„MŁODY LAS”

ZARZĄD GŁÓWNY

Gdynia, 28 sierpnia 2020

81-629 Gdynia
ul. Stawna 28
numer KRS - 0000106332
NIP - 5862313225

Lodz. 2.55/8
2020r.

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii
Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek.

87-100 Toruń
ul. Podmurza 93.

dotyczy:

Kontynuowania testamentu Gen. Elżbiety Zawackiej dotyczącego utrwalenia w pamięci historycznej roli Polek w walce o niepodległość.

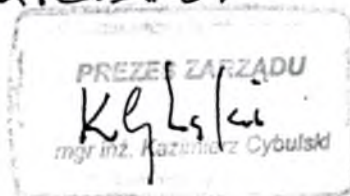
Zarząd Główny Związku Polaków „Młody Las” w Gdyni posiada w swoich zbiorach dokumenty świadczące o bohaterstwie kobiet, które w okresie okupacji niemieckiej z narażeniem życia skazywały ideałom - Bóg - Honor - Ojczyzna. Kobiety - bohaterki w ruchu oporu, obciążające w Tajnym Związku Polaków „Młody Las” głównie osoby będące na przymusowych robotach na ziemi malborskiej i powiatu.

Kobiety - miały duży udział w strukturach naszej organizacji. Braki aktywnej roli w organizowaniu i działalności Tajnych Uniwersytetów „Młodego Lasu”, których na ziemi malborskiej było kilkanaście. W załączeniu przesyłamy

Kopie części świadectw działalności członków „Młodego Lasu” w okresie okupacji niemieckiej.

Przesyłamy załącznik z materiałami i jesteśmy gotowi do kontynuowania współpracy z Fundacją Generał Elżbiety Zawackiej.

Kochamy serdeczne pozdrowienia.





STOWARZYSZENIE
SPOŁECZNO - KOMBATANCKIE
ZWIĄZKU POLAKÓW
„MŁODY LAS”

ZARZĄD GŁÓWNY

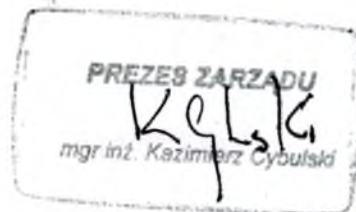
81-629 Gdynia
ul. Stawna 28
numer KRS - 0000106332
NIP - 5862313225

IV/1/2

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii
Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
w Toruniu.

Zakreślony poniżej wykaz przekazanych
dla Fundacji materiałów:

- t. parobek (1). Związek Polek „Młody Las” autora Wiesława Collinskiego.
- 2). Słownik „Młodego Lasu” - opracowanie Marii Kępskiej-Wysockiej
- 3). Z. Kabzola „Młody Las” - wkładka historyczno-
obrazkowa z 3.V.1966r.
- 4). Karta z historii „Młodego Lasu”
9.11) przedstawicielki bohaterskich kobiet w Tajnym Związku
Polaków „Młody Las” - opracowanie Kazimiera Cybulskiej
- 5). Potwierdzone świadectwa bohaterskich kobiet
związanych z „Młodym Lasem”.
 - 1/2 5a). zeznanie Moniki Isdebskiej - 14 kwietnia 1967r.
 - 11/5 5b). Czarne - marcie i gorzkie wspomnienia z lat 1943-1945
Reginy Kuroś - 17.05.2010
 - t. 5c). Zeznania Kazimierzy Urbaniak - 24 kwietnia 1967r
 - 5d). Zeznania Henryki-Juliany Rumińskiej - 5 stycznia 1978r
i 10 września 2003r
↑ Karol Malbork





FUNDACJA

GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

IV/1/3

Toruń, 8 IX 2020 r.

- podniechanie do dokumenty, metody Las'
 - Stron. 2, 5
 - Biuletyn
- FABZ/63/Pom-410/20

Stowarzyszenie
Społeczno-Kombatanckie
Związku Polaków „Młody Las”
Zarząd Główny
ul. Stawna 28
81-629 Gdynia

Szanowni Państwo!

Serdecznie dziękujemy za przesłane opracowania i dokumenty kobiet, działających w czasie II wojny światowej w organizacji konspiracyjnej pn. Związek Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las”.

Posiadamy w swoich zbiorach materiały o „Młodym Lesie” opracowane przez śp. Wiesława Jedlińskiego, który także przekazał nam spuściznę po śp. Narcyzie Kozłowskim, z którym współpracował, jednak brak w nich dokumentów kobiet „Młodego Lasu” (relacji, zeznań, legitymacji, oświadczeń świadków , zaświadczeń o uprawnieniach kombatanckich) oraz ich zdjęć. W związku z tym będziemy zobowiązani za pomoc w uzupełnieniu dokumentacji, która niewątpliwie przyczyni się do oddania pełnego obrazu działalności organizacji, w której także kobiety zaznaczyły swoją działalność.

W załączeniu przesyłam cz. 5 *Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945*, gdzie zostały opublikowane biogramy Narcyza Kozłowskiego s. 81 i Aleksandra Wiśniewskiego s. 146; ostatni numer „Biuletynu” Fundacji.

Łączę serdecznie pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem
Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska dokumentalistka

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ
UL. PODMURNA 93
TEL. 0048 56 65 22 186
www.um.torun.pl/AK, www.zawacka.pl, fapak@wp.pl

KONTO:
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

KRS 00000 41692

T: U-998/2786 Pom.

Malbork

Isdepska Dominka

↳ Karty informacyjne

h. 11

Izdepska Monika [ciech 202]

Młody Łódź
Malbork

1

Izdepska Monika (Wspomni)

Ciechanowski Konrad

Ruch oporu na Pomorzu Gd. 39-45

W-wa 72 MON

Wsp. dotychczas organizacji „Młody Łódź” powstałej
w 1941 w Malborku wśród Polaków, wywiezionych
przymusowo tu do pracy. Szybko rozbudowana na
10 okr. Gdańsk - Prusy Zach. Nawiązała kontakt
z autochtoniczną ludnością polską. Str. 202



Mody La
Malbork

Izdebske Monka z Katedralne
pudriska Siaton „Wiosny Lann“

3

Zab Za Wolosci i kwel 1979 nr 26 s 12/13

vii 78

l. t

^a Mysiepska Homika ^{Wielbork} „Młody Les”

- w jej mieszkaniu w Katedowie przy ul. Polskiego 3 odbywały się zebra-
nia konspiracyjne „Młodego Lesu”.

Zob: relacja Leon Sobolewski;
t. nr M-995/1729 Pom.

księ T. 99

Msdep ska Homika

Malbork
"Młody Les" 5

Spoczywa na Cmentarzu
Parafialnym w Malborku - Kated
wie.

zob: Jedliński W. "Związek Polaków
Młody Les", s. 10 [w:] te same
osob. M-1036/1782 cz. I Narayz
Kortowski Imp. Gdański.

Isdepska Monika

Malbork
Zw. Pol. w
Prusach Wsch.
„Ultody Les”

W jej mieszkaniu
przy ul. Solskiego 3 Malbork-
-Kardowo miał siedzibę jeden
z osterch Tajnych Uniwersytetu
Robotniczych w krypt. „Kardowo”
który zorganizował Zw. Polaków
w Prusach Wsch. „Ultody Les”
dla Polaków zastanych na
verte

roboty przymusowe.

zob. Jedliński W. „Związek Polekóws
„Metody Les”, 3, 14 [5:] t. osob. A-1036.
-1782 z. I, Narcew Skostowski
Imp. Gdańskie
Wz. VI 2000

Ysdepska Monika

Melbork
Gdańsk

7

W jej domu Melbork - Młodocze
ul. Solskiego 3 był zameldowany
Janowicz Antoni

rodz. rel. t. osob. Janowicz Antoni
M-1021/1765 insp. Gdańsk

482.X11189

a
Ysdepka Monika

Melbork

W jej mieszkaniu (Melbork - Katolow
zwejdowata sie masywa do pisania
(dostarczyt ja Bernard Csothe i Brod
nicy), na ktorej Antoni Janowicz
prepisywal motki kemp. org. "Mody
Les".

zob: Kostowski A. " Tajny Zw. Miodziszij
Wiejshij Mody Les", s.23; t. problemore
Mody Les
wsk. IT 2000

Mydebska, k. Romika
Gstepska Romika

Melbork 9
"Mody Les"

W jej domu w Melborku - Katolowie
przy obecnej ul. Solskiego 3 suwido-
wali się satab org. "Mody Les" (zato-
ciel Narcyz Kozłowski)

zob: "Pomerania" nr 2/2000

Isdepsha Monika

i jej matka

Po aresztowaniu członków
Związku Polaków "Młody Les" w 1943r.
ztopita uszyciu a technicznie - meszy-
nę do pisania - które znajdowały
się w sztabie "Młodego Lesu" w
tzw. Domu Polakim w Katowicach przy
ul. Sobieskiego 3

Zob: Jedliniski W. "Zw. Polaków "Młody Les";
[w:] t. Osob. Narcyz Kozłowski M-1036/1782 Pom.
nrop. Gdańsk

2020

Melbora
Gdańsk 1
"Młody Les"

^a Miodowska Monika

Katolowo
Gdonski
Zw. Poleków
„Młody Les”

W jej mieszkaniu w
Katolowie przy ul. Golskiego 3 była
siedziba kierownictwa Zw. Poleków
„Młody Les” (do 1942 ~~Fajnowo~~ ~~Związek~~
Poleków w Prusach Wsch. „Młody
Les”.

zob. Jedliniski W „Związek Poleków
„Młody Les”, s. 67 [w:] t. os. M-1036/1782
vert.

cz. I, Marek Szostowski Insp. Goleniś
zł. V, 2000





Msdepska
Monika


BARBARA
CZUCHÓW

TECZKA WIĄZANA
"BEZKWASOWA" 250G

